

Prawa eksperymentalne i teorie a wojna Putina jako sytuacja experimentum crucis w zarządzaniu i prognozowaniu. Opis sytuacji w marcu 2022. Holistyczny punkt widzenia. Szczegółowe i ogólne prawa historyczne. Jak cywilizacja łańska w swej najdoskonalszej formie zawsze ulegnie obcym cywilizacjom. Błędy diagnoz z marca 2022 ze stanowiska antropologii Konecznego w aspekcie cywilizacji bizantyjsko-turańskiej. Humanistyka a wojna na Ukrainie. Wojna na Ukrainie a fundamentalne znaczenie dla metodologii. Wojna Putina ze stanowiska humanistycznego. Historiozofia empiryczna historii najnowszej. Zagadnienie experimentum crucis w historii najnowszej. Cz. XIX

1) Kopiowanie a kopernikanizm. Geneza zagrożenie ze strony Rosji. Możliwość rzezi jak w powstaniach. Epoka po 24 II 2022 a sumienie. Dowódca NATO chce wojny atomowej. Czy USA uderzą na Rosję przez granicę USA – Rosja. Narody w roli tzw. mięsa armatniego. Dlaczego protestanci zwalczali kopernikanizm, a katolicy nie. Komisja Smoleńska. Emiejętności **szkolne kontra strategiczne. Tryb techniczny, żołnierski, materiałowy, wąskozakresowy, reistyczny, empiryczny.**

1. Konkretyści występują jako kopiści, dlatego zwalczali *kopernikanizm*, bo ten jest niewidzialny. Konkretyści to rodzaj wojska, technicy, to uruchomienie technicznego tryby rozumowania. Na tej bazie rozumowania dosłownego, żołnierskiego powstały dwie Polski. To historia powinna być nauczycielką życia, ale tak nie jest, a teorie Feliksa Konecznego są zbyt trudne.

Przed wojskiem, działaniami wojennymi jest zawsze mądrość. Polska nie podjęła działań dowodowych, że zagrożenie dla nas ze strony Rosji wybudowały państwa, które dziś chcą Polski bronić w ramach sojuszu, ale wstrzymały sztab gen. Pattona, który chciał ruskich przegonić w try miga. Tymczasem minister, który chce być w zgodzie z władzą, mówi, że to wybudowanie Rosji w Poczdamie nie ma już znaczenia, liczy się transport broni, a ryzyka wciągnięcia Rzeszowskiego w wojnę nie ma, a tym bardziej Polski. Nieprawda, ma znaczenie wybudowanie Rosji w Poczdamie – a jaka inna jest obrona, skoro dla nas wciągnięcie w tą wojnę to obszar likwidacji państwa¹, to kolejna możliwość historycznej rzezi jak w Insurekcji, powstaniach listopadowym, styczniowym, 1944, to ryzyko w kategorii nawet istnego Armagedonu.

Łukaszenko opowiada, że „Polska chce oderwać część Ukrainy i przyłączyć ją do siebie.” Jest to wyraźny powód do prowadzenia negocjacji z Łukaszenką, polegających na naświetlaniu całej sprawy. Rząd uważa, że teorii nie poddają się oświadczenia Łukaszenki: „Będziemy musieli zareagować. Bo nie możemy w ogóle pozwolić, by Polacy nas otoczyli. To niebezpieczna opcja. A ja kiedyś powiedziałem: Ukraińcy też poproszą nas i Rosjan, żebyśmy pomogli im zachować integralność. Żeby im nie oderwali”. Koniec cytatu. Przecież to jest fragment recenzji ukrywania się polskiego rządu przed kontaktami z Łukaszenką.

¹ Rząd miernot nie zdaje sobie z tego sprawy i od 24 II 2022 wzmaga, z braku zdolności do analizy metodologicznej (a z jakiego innego powodu?), ryzyko użycia atomu, kierując się heurystyką Markowizmu, która często daje efekt odwrotny, atoli dla cywilizacji łańskiej w jej najdoskonalszej formie, Rzeczpospolitej, korzystniejsze byłoby zaatakowanie Rosji od strony Alaski, a nie Polski.

Nieprzypadkowo rząd dużo mówi o ludobójstwie, ale nie mówi wiele o ludobójstwie ... – ludobójstwie c-19 okresu 2020-2021. Nic nie mówi! I to drugie (nie mówienie o ludobójstwie) jest przyczyną psychologiczną tego pierwszego mówienia.

Łukaszenko mógłby poniekąd przejść na stronę polską, ale o to

1. trzeba się starać, zabiegać,
2. trzeba mieć od lat świadomość, że tu chodzi o wojnę,
3. tymczasem nasze rozbiorowe (co do PKB) rządy kapitału (to dobre wyrażenie, od r. 1989) niczego nie zaproponowały.
4. Z wielu wypowiedzi Łukaszenki wynika, że on jest przeciwny niszczeniu Słowian, a to powinno być podstawą rozmów w sprawie pomocy dla Ukrainy. Rzeczywistej pomocy, a nie uczestniczenia w pomocy dialektycznej (używam tego słowa, ponieważ historyk krakowski A. Nowak ma dialektykę za wymysł Marksa), Marksistowskiej, takiej, która na powierzchni wygląda na pomoc, a w rzeczywistości legitymuje atak Rosji – zamiast go zatrzymać, a choćby przez wykorzystanie choroby Putina. „Wykorzystanie” – nie jest to zbyt dobre słowo, ale czasami można odstąpić, wręcz pod naciskiem egzekucyjnego języka Zachodu (protestantyzmu), a tym bardziej Wschodu (Rosji, Ukrainy, cywilizacji stepowej) od języka wojtyłowskiego. Chodziłoby o „wykorzystanie” choroby Putina ze spektrum, którą zresztą oszczędny Zachód nie zalicza do chorób. Łukaszenka sugeruje – jesteście wolni, trochę uważajcie na to, co wam podpowiadają ci, którzy realizują państwo głębokie. Łukaszenka: „powodem takiego, a nie innego działania Warszawy są naciski ze strony Stanów Zjednoczonych, których wojska stacjonują na terytorium Polski. – Widzimy to. Dlatego musimy utrzymywać siły zbrojne w pogotowiu zarówno na zachodzie, jak i na południu. Umieściłem dziesięć jednostek wzdłuż granicy za plecami pograniczników, żeby nie wleźli na Białoruś. A były takie pomysły”. Czy takie słowa nie powinny podlegać wyjaśnianiu z Łukaszenką?

Łukaszenka przypuszcza, że eskalowanie wojny przez Ukraińców, czyli ostrzelanie czegoś na terytorium Rosji spowoduje, że Rosja użyje „w tym przypadku zupełnie nowej broni” „przeciwko Kijowowi, przeciwko tym, którzy podejmują te decyzje”, wobec tego pomocne jest dla Ukraińców – przynajmniej w znaczeniu zwykłych ludzi, jeśli nie tego, co zwykle nazywamy oligarchią (to nowe określenie junta), nawiązanie zaawansowanych inteligentnych życzliwych rozmów z Białorusią.

Rząd od lutego 2020 do 24 II 2022 miał doskonałe informacje na temat białka S, grafenu, nanocząstek, genetycznie zmodyfikowanych hydr, które testują zasady fizyki (jak te sporczaki), mikroobwodów, które rozkładają wodę na wodór i „koaguluja” (wypalają) aparaturę mitochondrialną serc, nerek, mózgów.

2. Opowiadanie przez dowódcę NATO w Jugosławii (gen. Wesley Clark), że
 1. NATO ma uderzyć na Rosję w wojnie na Ukrainie i
 2. że to NATO zlikwidowało w Jugosławii wojnę, a więc
 3. tak samo NATO zlikwiduje wojnę na Ukrainie

- jest bez sensu, gdyż tam, na terenie b. Jugosławii, wcale nie chodziło o atom. Taka wypowiedź szefa wojsk NATO pokazuje, jaki reprezentują poziom intelektualny i moralny. ² To umysł konkretystyczny, rapidny.

Dowódca NATO, Clark, z czasów wojen jugosłowiańskich, to umysł Markowowski, chce użycia atomu, bo zawsze dopowie, że naród amerykański przetrwa za oceanem. Anglia jest też za morzami i ma schrony. Polska nie jest za morzami i nie ma schronów. Jeżeli USA uderzą z Polski to rakiety mogą polecieć na Polskę, czy na Amerykę? – Oczywiście, że to zależy, ale gdzie jest teoria? Chyba, że USA uderzą na Rosję przez granicę USA – Rosja, aby zużyć bomby atomowe na pustkowiach, to byłoby bezpieczniejsze dla świata, lecz tu potrzebna jest specjalna działalność dyplomatyczna. Patriotci marcowi powinni wykazać, że ten wariant jest dużo bezpieczniejszy, niż uderzenie USA na Rosję spod granicy polsko-ukraińskiej.

Clark, chytry dowódca NATO może sobie pozwolić na braki w myśleniu analitycznym, bo będzie walczył do ostatniego Ukraińca i Polaka. Narody w roli tzw. mięsa armatniego. Patriotci marcowi 2022 wrzeszczą: zrównać Rosję z ziemią, a gdzie analiza historycznej winy za wybudowanie czerwonego smoka w r. 1945, analiza historyczna wojen nie na swoim terenie, analiza antropologiczna kulturowa cywilizacji rządów kapitału ³, analiza kosztów wejścia do wojny NATO, analiza relacji do obligacji, roli dolara i ataku na *bankomizm*, a choćby komunistów z ChRL? To tworzy tę wojnę, a nie to, co sobie wymyślili pseudo-patrioci w marcu 2022, którzy do 24 II 2022 nosili maski i byli gotowi wtrącać do więzienia tych, którzy mówili, że maski generują bardziej agresywne cząsteczki w pomieszczeniach, że wynika to z fizyki, że są leki na COVID-19, a nie ma na c19 szczepionek.

3. Cechą metodologii jako humanistyki jest – z punktu widzenia wyobrażenia i działania konkretystów i asekurantstwa klasy XX – wyszukiwanie tego, czego nie ma. W protestantyzmie metodologii nie ma, bo tam wszystko jest to, co jest, dlatego protestanci zwalczali *kopernikanizm* i Kopernika, a katolicy nie.

Już nawet w świetle zamachu 10/04 można powiedzieć, że na świecie metodologów jest stu, z czego 111 w Polsce. Komisja Smoleńska (Tu 154 M, 10/04/2010) powinna wystąpić, z wnioskiem o badania humanistyczne, metodologiczne, które by były przeciwwagą dla analiz inżynierskich, wąsko-zakresowych.

Wtedy dla wszystkich byłoby jasne, że nie można rozbijać Polski głupimi opowiadaniem, że to akurat (koincydencja od r. 2021) samolot prezydent uległ przypadkowemu rozsypaniu się na wysokości 100 m.

3a) Ktoś zapytał Pińskiego, po chłopsku: „Czy w pracy dziennikarskiej spotkał się pan ze zdarzeniem lotniczym, w którym samolot lecący na oparach paliwa, jak pan wskazał, i podchodzący do lądowania, rozpada się na wysokości 100 m na kilkadziesiąt tys. części, które potem są odnajdywane na znacznych odległościach?”. „Czy jest Pan w stanie wytłumaczyć skąd na pokładzie pojawiła się siła 1400 ton potrzebna do oderwania ponad 300 nitów, którymi wręga samolotu

² W r. 2014 wojnę rozpoczęli separatyści (rodzaj jakby RAŚ) z wojskiem (siłami, bo i np. z milicją itd.) wiernym legalnym władzom ukraińskim, czyli jakby wojna w małżeństwie, między „swoimi”, na zasadzie V kolumny. To wszystko, co mówi Putin jest w istocie na ręku NATO, raczej USA. Zachowanie ludności polskiej przypomina polskich idiotów, którzy powtarzali głupstwa, że na koronawirusa nie ma leku, ale są szczepionki i to skuteczne w 96%, awanturowali się, że trzeba się keczapować, zakładać maseczki. Szarfy, flagi we wszystkich mediach, w sklepach, taxi, śpiewanie banderowskiej kalinki.

³ Celebrycki komik ukraiński wyprowadzał z biednej Ukrainy miliony metodą licznych firm – słupów. Ich stanu posiadania bronią wywiady z jego żoną.

połączona była z blachą poszycia kadłuba?” „Czy jest pan w stanie wytłumaczyć skąd na wrakowisku pojawiły się kawałki poszycia, z których niektóre mają krawędzie powywijane na zewnątrz, nawet o 410 stopni, tzw. warkocze.” – „Z nadzieją na odpowiedź, które przybliży nas do rzeczywistości faktycznej, a nie medialnej.” – Oczywiście, to nie jest metodologia, tylko technika, miejmy nadzieję, że Piński przejrzy na oczy. Na pewno został załatwiony w 100%, ale czy na jego przykładzie nauczono innych myślenia? Nie, to jest załatwienie jednej sprawy, tu nie ma nauki myślenia wielkiego, strategicznego. To mi przypomina taką wypowiedź: Zdobywałem wiedzę o COVID-19, pytałem kolegów, studiowałem i sam się nie zaszczepiłem, a inni niech se robią tam co chcą. Ale jest model inny, katolicki: Studiowałem po nocach w piątek i świątek zagadnienie C19, sam się zaszczepiłem, ale innych ratowałem, czyli zdobywałem wiedzę o szczepionkach na COVID-19 i ją propagowałem.

I jest trzeci model: Studiowałem zagadnienie w piątki i świątki, sam się nie zaszczepiłem, ale innych ratowałem, czyli zdobywałem wiedzę o szczepionkach na COVID-19. Model drugi i trzeci są katolickie, biorą odpowiedzialność za naród. Pierwszy nie.

To są oczywistości dydaktyczne. To są umiejętności (argumentacja) szkolne, nauczania. To nie uczy strategii. To nie są umiejętności strategiczne.

4. Piński postanowił nie znać empirii? Nie ma tu argumentacji metodologicznej, można powiedzieć, a po co strzelać z armaty do wróbla. Szkoda prochu – tak się mówi. Otóż tak działa mózg ekonomiczny tu i teraz, który nie wychowuje, tzw. gadzi, przeciwny mózgowi zwanemu potencjałem ludzkim, który prowadzi wywody humanistyczne, a nie wali konkretami, ponieważ konkrety są jak dane w książce telefonicznej i nie ukazują prawdy większej, nie formują osobowości, nie wychowują. A co by było gdyby nie było danych technicznych, naocznych, materiałowych, empirycznych? No właśnie. Ci, którzy sprowadzają zamach 10/04 do empirii, naoczności podjudzają wywiady do przygotowywania działań bez śladów żołnierskich, wąskozakresowych.

5. Tu są argumenty katalogistyczne, takie, które pospolici ludzie nazywają „mówieniem na temat”, to są argumenty techniczne, żołnierskie, materiałowe, empiryczne, wąskozakresowe, wąskopojęciowe, w istocie niszczące cywilizację łacińską, opartą na prawdzie: żołnierze, materiałoznawcy, empiryści, kucharki, handlarki, wąskozakresowcy, wąskopojęciowcy nie wiedzą co to jest prawda i jej nie definiują, lecz rozumieją ją optycznie, w sposób technokratyczny, dosłowny. To cywilizacja protestancka, hitlerowska, stalinowska, bizantyjska, bizantyjsko-stepowa, turańska, która steruje bodźcami oczywistymi, prostymi, wziętymi bezpośrednio z naoczności, z walki o przetrwanie, przeżycie, tak jak to było na stepie.

6. Mówimy po chłopsku. To jest odpór empiryczny. Dziwi mnie, dlaczego Polska ograniczyła się do empirii i odrzuciła badania humanistyczne, przeciwwagowe. Sama komisja inżynierska podcięła gałąź, na której siedzi, bo nie zbudowała analizy humanistycznej, jako przeciwwagi, która by zlikwidowała podział na dwie Polski. Cechą humanistyki jest – z punktu widzenia humanistyki technokratycznej a la książka telefoniczna – rekonstruowanie tego, czego nie ma.

W tej sprawie Tu 154M, 10/04 nie ma nic bardziej bezpiecznego jak przejść na tryb techniczny, żołnierski, materiałowy, wąskozakresowy, reistyczny, empiryczny, a jednak mimo to plemię PO/SLD/PSL zwalcza tryb bezpieczny. Dlaczego? – Tego zwalczania by nie było, gdyby istniała osobna komisja metodologiczna, oprócz technicznej, czyli oprócz najbardziej asekuranckiej.

Taka komisja metodologiczna (wnioskowania teoretycznego, humanistycznego abstrakcyjnego dedukcyjnego matematycznego) uświadomiłaby znaczenie ustaleń rządowej komisji Macierewicza, wąsko-zakresowej. Znaczenie badań oczywistych, materiałowych, empirycznych, naocznych – to tak jak lekarz wnioskuje z wysypki, że to jest czarna ospa, on to widzi oczyma. Zabrakło komisji humanistycznej.

2) Konkretyści jako kopiści. Jak protestanci zwalczali kopernikanizm i Kopernika. Tryby techniczne. Dwie Polski. Czy historia nie jest nauczycielką życia, a teorie Feliksa Konecznego zostały sfalsyfikowane?

1. Plemię PO (antyplemię PiS) zobaczyłoby wtedy, że ustalenia komisji Macierewicza są rzeczą oczywistą, najbardziej bezpieczną. Plemię to powstało na niewiedzy. Ta wiedza była dostępna wkrótce po r. 2010, ale rząd nie potrafił jej uznać. Także ta wojna polsko-polska powstała na braku wiedzy o redukcji PKB. Ludzie nie widzą PKB, naddatkowej śmierci 200 tys. osób, dopiero analiza to pokazuje. Gdyby prawdę ujawnić, to wojna plemion zniknie.

2. Natomiast ustalenia komisji humanistycznej nie mają waloru kopiowania, XX (X i znowu X0, treningu żołnierskiego, waloru kopiowania materiałoznawstwa, kopiowania ustaleń techniki materiałowej, empiryczności. W związku z problemem V kolumny mówimy powszechnie (marzec 2022), że w domu, u kobiet, w toku dorastania dzieci nie powstają warunki powstawania V kolumny, ale nie ma tu żadnej empirii, przeciwnie domyślamy się intencjonalnie przyszłości, tak chcemy, dlatego się zaprasza miliony przesiedleńców, ale nie ma na to dowodów technicznych, żołnierskich, empirycznych, chyba że przyjmiemy, że to historia jest nauczycielką życia, a to co innego, ale jak się powszechnie mówi, trzeba się dostosować do linii rządowej premiera historia, że jednak historia nie jest nauczycielką życia i że mordy wołyńskie to była koincydencja (tak się nazywa od stycznia 2021 śmierć na skutek zaszczepienia), a teorie Feliksa Konecznego rząd odrzuca i mówi, że cywilizacja wielko-stepowa to albo nie istnieje, albo to cecha ruskich i tylko ruskich.

3. To, co mówi prezydent Macron, żeby nie upokarzać Rosji, to pochodna czegoś ukrytego. Jest to specjalnie dobrany język i może wskazywać na to, że geneza wojny jest całkowicie inna niż podano, powiązana z ludobójczym planem C19, że po prostu Putin jest bandytą, ekstraktem zła azjatyckiego, więc napadł na drugiego, bo na tym polega azjatyckość. Ukryte? – Abp Vigano: „głównym celem globalistów jest drastyczne zmniejszenie populacji”.

Establishment europejski najwyraźniej dopiero zaczął kopiować wyjazd J. Kaczyńskiego z pierwszych dni wojny, a w tym przewodnicząca Komisji Europejskiej Urszula Leyen, szef Rady Europejskiej Charles Michel, min. SZ, Annalena Baerbock, Friedrich Merz (CDU), ale nie jest to ekwiwalent wizyty kanclerza Scholza i Macrona, czyli i wizyty premiera Morawieckiego, prezesa Jarosława Kaczyńskiego z premierem Petrem Fiałą i premierem Słowenii Janezem Jansą (Janšą), w imieniu Rady Europejskiej (Charles Michel) i Komisji Europejskiej (Leyen), w celu potwierdzenia jednoznacznego poparcia całej Unii Europejskiej dla suwerenności i niepodległości Ukrainy oraz wsparcia dla Ukrainy. Tymczasem szef Rady Europejskiej i Leyen nie potwierdzili tego. Dramat rozgrywa się na innej linii, nie na tej. O tym jeszcze powiemy.

4. Jest jakaś wiedza na linii Paryż-Berlin-Moskwa na temat genezy tej wojny i dlatego Scholz i Macron omijają Kijów. Emmanuel Macron szukał wyjścia z sytuacji, ale jako człowiek pozbawiony całkowicie imperatywu popiełuszkowego sam siebie trzymał na uwadze, w potrzasku. Scholz bardziej niż Macron oczekuje na dyrektywę z za oceanu, zresztą oskarżany przez Ukraińców o wybudowanie potęgi rosyjskiej.

5. Wiedzy tej, na temat ustaleń niejawnych, nie posiadał J. Kaczyński i dlatego pojechał z premierem, bo nie musieli nic udawać. Istnieją przyczyny geopolitycznej dominacji Niemiec i jedną z przyczyn unikania wyjazdu Polski, Niemiec i Francji jest to, co było w r. 1939 – Francja, Anglia, USA, Włochy uważały, że Polska, z punktu widzenia geograficznej polityki gospodarczej mogłaby paść ofiarą Niemiec, a potem Rosji.

6. Z pewnych powodów sytuacje geograficzną polityki gospodarczej można porównać do mechaniki, a ruchy państw do trajektorii w mechanice, a następnie do treści twierdzeń Zermelo, Smoluchowskiego i teorii Zawirskiego, że historia się powtarza; znamy to z historii różnych, takich jak historia V kolumny w I i II Rzeczypospolitej. Nie chodzi o to, że jacyś nacjonaści zdegradowali naszą pozycję, przeciwnie – to historia jest nauczycielką życia. Dlatego Scholz, Macron i premier Włoch Draghi unikają współpracy, a w tym wyjazdów do Kijowa. Dopiero w czwartek, 16 VI 2022,⁴ zdecydowali się zaprosić prezydenta Rumunii Klaus Iohannisa, niewątpliwie z inicjatywy Emmanuela Macrona; Rumunia w r. 1939 była w przyjaznym bloku, ale Francja trzymała Rumunię z daleka od wiadomości. Wyruszyli w nocy z Polski pociągiem i premier Włoch Mario Draghi oraz prezydent Rumunii Klaus Iohannis nie wyczuli tu pewnej gry – walki o przywództwo w sprawie nie tyle nadania Ukrainie statusu kandydata do Unii Europejskiej, ile o przekształcenie UE w dwa bloki państw o tzw. „różnej prędkości”. Już Schroeder i Merkel podjęli budowę takiej unii dwóch bloków, w której jedni mają być eksploatowani, a drudzy mają napędzać rozwój Rosji. Współpracownikiem takiej niemieckiej koncepcji jest prezydent Francji Emmanuel Macron, który nie potrafi się oderwać od myślenia w kategoriach kolonialnych, co też Ławrow wytknął Francji. Nie wszystko co Rosjanie powiedzą jest agresywne, agresja leży nie tylko po stronie rosyjskiej. Do czasu ich wyjazdu na Ukrainę wielokrotnie jeździli Polacy – prezes PiS, prezydent, premier, rząd.

Polskie MSZ: „Macron i Scholz opowiadają się za dialogiem z Rosją”, ale słowo dialog można różnie rozumieć. Toczy się pewna walka o pierwszeństwo, kto bardziej popiera Ukrainę i członkostwo Ukrainy w UE – polska dyplomacja była w tym pierwsza od początku wojny, a Francja i Niemcy zwlekały. Udział premiera Draghi to fragment włoskiego myślenia, a Iohannisa to próba zasłonięcia intencji Scholz i Macrona, czyli niemiecki pieniądz wszystkich przyciąga.

W Polsce trzy ośrodki pracowały nad przystąpieniem Ukrainy do UE – prezydent Andrzej Duda, prezes J. Kaczyński i premier Mateusz Morawiecki. Francuzi i Włosi dążą do przywłaszczenia sobie tego dorobku, gdyż myślą w kategoriach kolonizacyjnych, a Niemcy, jak od r. 1989, w kategoriach mitteleuropejskiej eksploatacji.

7. Wszystko wskazuje na słuszność powrotów Smoluchowskiego-Zawirskiego. Niewątpliwie powstanie osi Warszawa-Kijów jest traktowane jako zagrożenie dla planów politycznych RFN i Francji (oraz Włoch, ale via RFN), które to plany przypominają rok 1939, dziś polegają na podbijaniu słabszych, wprowadzeniu tego, co chcą w Davos, dominacji w Unii Europejskiej.

8. Patrioci „dowodzą”, że Polska i Ukraina, jako moc 80 milionów ludzi, via eurodeputowani, będą działali na rzecz poskromienia apetytów UE, powstrzymają działania takie jak działania Merkel – wywołanie niekontrolowanej sytuacji w Niemczech na skutek migracji do Europy z regionów afrykańskich i na Bliskim Wschodzie, destabilizowanie sytuacji na naszym kontynencie.

9. Istnieje w Sejmie spór o flagę Ukrainką. W tej wojnie istnieje aspekt religijny. Niewątpliwie dialog Macrona i Scholza z Putinem byłby innym dialogiem niż dialog ze strony Polski. Putin jakby

⁴ W 113 dniu wojny.

uważa, że pozbawia szkoły tytułów religijnych, jeśli one wywieszają flagi elgiebetowskie, promują tęczowatości przeciwne do wykładni Witelona z czasów św. Tomasza.

Polska mogłaby wydać prace, że w rozumieniu Putina ideologie *tęczowate* sprzeczne z Witelona ontologią tęczy są sprzeczne z religijną (w Polsce katolicką) moralnością. Zatknięte flagi kolorowe kryją w sobie specyficzne programy sprzeczne nie tylko z religijną (w Polsce katolicką) moralnością i nauką społeczną Jana Pawła II, ale także z nauką – z antropologią i z cybernetyką.

Jest płaszczyzna dialogu z Putinem, ale rząd nie umie jej poprowadzić. Dzieją się na Zachodzie procesy konkretyzmu, ukonkretnienia.

Dzieją się procesy przechwytywania (rabowania) wartości chrześcijańskich i tak przesłanie Kościoła o równości osób jest przekształcane w 1. kopiowanie Stwórcy, 2. propagowanie oczywistego niszczenia człowieka jako dzieła Stwórcy, który nie widzi jednopierwiastkowości $\{(XX), (XX)\}$, $\{(XY), (XY)\}$. Natomiast elgiebetyzm poprawia Stwórcę.

Jest to nie do pogodzenia 1. z wartościami katolickimi, 2. nauką. Ruchy te promują działalność przeciwną *wojtylizmowi*, *popiełuszkizmowi*, *wyszyńskizmowi*, przeciwko całej nowoczesnej nauce katolickiej. Wywieszając takie czy inne flagi instytucja (szkoła, telewizja, urząd) wysyła mylne, nienaukowe, niereligijne, niekatolickie gorszące przesłanie o tolerancji. *Elgiebetyzm* to zachodni wykwit dominacji kapitału, Boga pieniądza, rządów kapitału, prawicy zwanej dla niepoznaki lewicą, marksizmem, ewolucjonizmem, materializmem. To wykwit konkretyzmu. *Elgiebetyzm* chce sprawowania mszy świętej, sprawowania sakramentów promuje go sto tysięcy firm na Zachodzie, a w tym prywatne stacje radiowe, telewizyjne, portale, gazety, czasopisma. Nie są to żadne firmy rosyjskie, państwowe, komunistyczne, socjalistyczne, ale są to firmy wolnościowe, wyłącznie rynkowe, wolnorynkowe, wyznające prawicowe wartości „podaż-popyt”, „z chaosu porządek”, dbające o rankingi, wizerunki, stosujące antysocjalistyczne pijarowskie zagrania, postępujące w typowo prawicowy – a nie komunistyczny – sposób marketingowy, komercyjny. Są to firmy na wskroś antykomunistyczne, antylewicowe, kapitalistyczne, wyznają one prawicowy etos tzw. interesariuszy, tzw. beneficjentów, konkurowania, promowaniu, sprzedawania, zyskiwania, wykorzystywania, walki o zysk, o zwiększanie sprzedaży swoich towarów, większego udziału na świętym rynku, wyznające ideologię wolnego biznesu, świętych strategii biznesowych.

No tak, nie jest naszym zadaniem wyręczanie rządu w dialogowaniu w imię ograniczenia ofiar wojny na Ukrainie, a nakreślenie pełnego programu zajęłoby parę tomów, tymczasem odpowiednie środki posiada premier, prezydent, prezes. Lecz je marnują od r. 2015. Nie chcieli marnować, ale ktoś się nimi zajął...

10. Patrioci marcowi'22 to stan umysłu. Potępili abp Vigano i innych, którzy stwierdzili, że skoro Putin nagle przetrwał pandemię to zagadnienie wojny na Ukrainie mogło zostać **ułożone przez państwo ukryte**, które dopuściło się ludobójstwa – najpierw blokowania leków na Covid-19, a potem wstrzykiwania zabójczej toksyny. To stan taki: analizowanie wojny i fikcji C-19 jest przecież niedopuszczalne, a nawet jest typowe dla ruskich onuc. A więc: 1. Nie widzą powstania i ciągłego rozwijania ryzyka wojny atomowej, tego, że oni sami – patrioci – współpracują ze Sztabem Armii Rosyjskiej, który chce zastosować bombę atomową.